

# SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

WOLNI I SOLIDARNI

ZBIORY OŚRODKA KARTA

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A1.  
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 20/87, cena 10 zł.  
23-30 września 1984 r.

45 lat temu, po klęsce wrześniowej, w wyniku agresji ówczesnych sojuszników: III Rzeszy i Związku Radzieckiego utraciliśmy niepodległość. Mimo pozorów nie odzyskaliśmy jej do dziś. Od 40 lat rządzą nami mówiący po polsku namiestnicy obcego, 200 lat dławiącego nasz kraj mocarstwa.

**SŁOWO NIEPODLEGŁOŚĆ** Niewątpliwie niepodległość i wolność od sowieckiej dominacji jest celem nadrzędnym wszelkiej opozycji przeciwko komunizmowi w Polsce. Tylko, że jedni mówią o tym otwarcie, inni wola nie mówić. Dlaczego wola nie mówić? Zapewna w przekonaniu, że tak jest bardziej "politycznie".

Złudzenie, że można coś zrobić, ale nie mówiąc o tym otwarcie, a wtedy Kreml przyłknie oko, że Kremlowi chodzi głównie o pozory, zostało definitywnie rozwiązane 13 grudnia 1981 roku. I z tego trzeba wyciągnąć wnioski. Jeśli coś może skłonić komunistów do dialogu, to obawa przed postępującym radykalizmem społecznym raczej, niż pewność, że społeczeństwo nie ośmieli się w swoich żądaniach i działaniu przekroczyć pewnych z "góry" ustalonych granic.

Przekonanie, że najpierw wywalczymy niepodległość, a dopiero potem będziemy mogli swobodnie o niej mówić, nie da się już w żaden sposób uzasadnić. Najpierw musi być s k o w o. Przeciw samym słowom tanków sowieckich nie wysła. Właśnie w tej dziedzinie mamy szansę odnieść pierwsze definitywne zwycięstwo - zwyciężyć zakłamanie. Właśnie teraz jest szansa, że głośne mówienie prawdy stanie się trwałym spadkiem po 16 miesiącach "Solidarności". Dziś nie zamykają za mówienie prawdy, bo za mało mają więzień - i tę zdobycz można i trzeba utrzymać. To jest pierwszy krok na drodze do niepodległości - pozbywanie komunizmu w Polsce jednego z najważniejszych jego fundamentów - totalnego zakłamania.

Mówienie o niepodległości powinno stać się w Polsce tak nagminne i normalne, żeby sami komuniści zaczęli o niej myśleć /ma się rozumieć - w obawie/. Najwyższy czas zacząć przyzwyczajając sowieckich władców do myśli o Polsce niepodległej - ułatwi im to odwołanie się z faktami dokonanymi i zrozumienie, że biegu historii nie da się zatrzymać.

To, w jakim klimacie będzie się toczyła cała nasza batalia - w klimacie dalszych nieporadnych prób przystosowywania się do komunistycznego zakłamania, czy przy ożywczym wietrze słowa NIEPODLEGŁOŚĆ - może mieć spory wpływ na jej ostateczny wynik. To, że "słowo staje się ciałem" nie jest li tylko biblijną przynowiescią.

Kiedy odważymy się wreszcie pisać na murach słowo NIEPODLEGŁOŚĆ?!

Jan Mak

.....  
OŚWIADCZENIE 31 sierpnia, w rocznicę Porozumień Gdańskich, pobyt wśród pracowników w VII Zajeźdni MPK był naszym obowiązkiem związkowym i moralnym. Złożyliśmy kwiaty w zakładzie pracy, w którym cztery lata temu tworzyła się na Dolnym Śląsku "Solidarność". Tego samego dnia w postępowaniu doraźnym skazano nas na dwa miesiące więzienia. Ukazano, co zostało z ostatnich liberalizacyjnych posunięć władz, udowodniono w jaki sposób realizowane są podpisane przez rząd PRL Umowę Społeczne.

Wielokrotnie podkreślaliśmy, że lipcowa amnestia będzie służyła pokojowi społecznemu, jeżeli w ślad za nią robotnicy w Polsce uzyskają prawo do własnej podmiotowości, do własnej organizacji, przede wszystkim do pluralizmu związkowego. Zapewnione na powrót więzienia nie osłabiają oporu niezależnego społeczeństwa, tryb doraźny i policyjna prowokacja nie są w stanie zniechęcić Polaków do walki o swobody związkowe, samorządowe i obywatelskie. Podstawowym postulatem w cztery lata po Sierpniu jest nadal walka o prawo do swobodnego zrzeszania się wszystkich grup społecznych w celu obrony swoich interesów środowiskowych i zawodowych. Nie odstąpimy w naszych działaniach od zasady pluralizmu związkowego, przez który umożliwimy legalnej działalności podziemnym komisjom zakładowym "Solidarności". Wyrażamy w tej sprawie powszechne żądanie pracowników Wrocławia i naszego regionu. Spełnienie tego postulatu, zagwarantowanego w Porozumieniach Sierpniowych, może stać się pierwszym krokiem ku reformom w Polsce, może otworzyć drogę do wynegocjowania nowego Porozumienia Społecznego.

Więzienie Śledcze, Wrocław, wrzesień 1984 r.

Władysław Frasyniuk, Józef Inior

WICARZYCIEM przez cały czas od ich uwolnienia na mocy amnestii Władysław Frasi-  
 niuk i Józef Pinior mieli tak ścisłą "opiekę", że z obstawą SB-ek  
 wymieniali ukłony na dzieńdobry i na dobranoc. 31 sierpnia br. obstawa pozwoliła  
 władkowi wyjść z domu dopiero po jego stanowczym stwierdzeniu, że idzie wraz z żo-  
 ną na spacer. Szli za nimi krok w krok do mieszkania Józka. Tam spotkali się ze  
 swoimi kolegami "opiekunami" Piniora, na klatce schodowej zrobiło się tłoczno. Dla  
 zabezpieczenia dołączyła wrzecia siła mundurowi. Kiedy koło godz. 13 nasi przywódcy  
 z małżonkami wyszli po taksówkę aby jechać nią po kwiaty i pod Tablicę Soli-  
 darności na Grabiszynską, na ulicy SB-ek było tyle, że tworzyli jakby małą mani-  
 festację /pokojową/. Podjazd do Zajezdni MTK/od ul. Inżynierskiej, z całym SB-ckim  
 korowodem/i wejście na jej teren odbyło się bez przeszkód. Około 30 pracowników  
 mile zaskoczonych powitało znakomitych gości. Oba Józek i Władek wyjaśnili cel  
 swojej wizyty, po czym wszyscy, w asyście SB i mundurowych, udali się pod Tablicę  
 Solidarności. Tam jeden z mundurowych oświadczył, że tu składać kwiatów nie wolno.  
 Ale SB-ek, który za chwilę podszedł do niego i coś mu szeptał, uchylił ten zakaz.  
 Po złożeniu kwiatów wszyscy powrócili do Zajezdni i tam Władek zwrócił się do  
 pracowników z pytaniem czy chcieliby, żeby znów pracował z nimi jako kierowca, co  
 zostało przez załogę owacyjnie przyjęte. Józek powiedział, że nadal będą działali  
 zgodnie z konstytucją i nie pozwolą zepchnąć się do podziemia. Całe to spotkanie  
 trwało ok. 10 minut. Po opuszczeniu zajezdni i przejściu około pół kilometra wóci-  
 lej obstawie SB, na ul. Inżynierskiej podeszli do nich mundurowi żądając doku-  
 mentów. Zaczyna się niemal groteskowa a przecież ponura zabawa. Mundurowi chcą ca-  
 łą czwórkę zatrzymać, tajniacy usiłują/może udają, ale wygląda to autentycznie/  
 ich bronić. Trwa targ. Już zwrócono im dowody, już mają odejść, aż tu nieoczekiwane  
 zmiana decyzji. Oba małżeństwa wiozą do KWMO na Łakową. Tam na podwórzu rewizja  
 osobista. Z okien gapią się na ten "cyrk" pracownicy komendy. Następnie po długiej  
 wędrówce korytarzami zatrzymanych wiozą na III piętro, gdzie rozdzielają ich  
 z żonami. O godz. 21 żony zostają zwolnione z informacją, że mężowie również zaraz  
 wrócą do domów - zwykła komunistyczna pseudomówność. Władka z Józkiem skazano na  
 2 miesiące aresztu i posadżono razem w izolowanej od pozostałych więźniów celi  
 w areszcie na ul. Świebodzkiej. I od nowa mamy przuzumienie i dialog - demokratycz-  
 nie wybranych przywódców Związku z ... klawiszymi.

Jerzy

Z apelu Rady SV po aresztowaniu W. Frasińskiego i J. Piniora /.../RKS "Solid-  
 darność" Dolny Śląsk w oświadczeniu z 3.09.84 r. żąda natychmiastowego uwolnienia  
 naszych przywódców oraz ich publicznego przeproszenia. Dla wsparcia tych żądań  
 RKS zwraca się do mieszkańców Wrocławia aby m.in.: a/, co piątek od godz. 14 skła-  
 dali kwiaty pod Tablicą Solidarności, b/, co czwartek na mszy św. odprawianej o godz.  
 20 w kościele przy ul. Bujwida, modlili się o uwolnienie Władka i Józka, c/, przez-  
 naczyli we wrześniu i październiku dodatkową składkę związkową na tworzony przez  
 RKS Fundusz Pomocy dla osób prześladowanych za działalność społeczną i ich ro-  
 dzin. Popieramy to wezwanie RKS-u. Sądzymy, że TKZ-ty i zakłogi dolnośląskich zakła-  
 dów pracy niezależnie od tego szukać będą skutecznych form protestu wobec takiego  
 bezprawia. Przypominamy też władzom administracyjnym Województwa Owczerkowski, Tre-  
 zyzantowi Apoznańskiemu i innym, że za tak oburzający wyrok wydany przez podleg-  
 łych im urzędników są odpowiedzialni osobiście.

ODMAWIAJ ZEZNAŃ, Śledztwo, część I. Człowieku, dlaczego mówisz tyle na śledztwie,  
 dlaczego sypiesz ludzi? Przecież przez to, że  
 obciążasz innych nie wybronisz siebie. Już tylko przez fakt, że ich znasz, często  
 obciążasz siebie. Że Ty masz dzieci? Wszyscy mamy dzieci, starych rodziców. Dostałeś  
 do ręki tyle gazetek z instrukcjami "jak się zachować", dostałeś "Małego konspira-  
 tora", którego pewnie nawet przeczytałeś. Dlaczego nie stosowałeś się do jego wska-  
 zań, choć tyle na ten temat rozmawialiśmy? Mówisz teraz, że mnie nie wyspytałeś, bo  
 pierwszy powiedział o mnie ktoś inny, ale zrozu, świadectwo jednego jest tylko po-  
 mówieniem, dopiero świadectwo dwóch ludzi jest już dowodem dla sądu. Więc się nie  
 tłumacz. A przecież tak łatwo nic nie mówić, nie odpowiadać na pytania, mówić: "nie  
 wiem nic", "odmawiam odpowiedzi", Wtedy przy konfrontacji zeznań zostawisz furtkę  
 koledze. On przez swoje zmyślane odpowiedzi będzie trochę głupszy od Ciebie. Ty  
 będziesz mądrzejazy przez to, że będziesz odmawiał. Wtedy nie będzie sprzeczności  
 zeznań i to was obroni. Mylnie jest pojęcie "panowie i tak wszystko wiedza". Oni  
 wiedzą tylko tyle, ile Ty sam im powiedziałaś. Bez Ciebie nie mają dowodów, a Ty  
 sam impowiedziałaś. Bez Ciebie nie mają dowodów, a Ty przez swoje mówienie podty-  
 kasz im te dowody pod sam nos. To przez Ciebie ludzie będą siedzieli w więzieniu,  
 a dzieci będą płakały. Nie tylko Twoje dzieci. Nie bądź naiwny, oni chcą jednego,  
 abyś zaczął mówić. Obojętnie na jaki temat, powiedzmy na temat żealarnstwa, zżerani  
 znaczków lub ostatniej olimpiady. Kiedy już oswolisz się z nimi, wtedy chce żebyś  
 się przyznał. Wtedy podają cytaty z ostatnich stron "Małego konspiraatora" i podają

"przecież jesteście sami, nikt nas nie słyszy, może pan mówić". Nie wstawiano, że "Mamy konspirator" to zły dyktando. Nie daj się oszukać. Jak już zaczniesz mówić, to będą tak długo pytać, aż powiesz wszystko. Jedna z pań opowiadała mi jak to ją długo męczono przesłuchaniami. Właśnie mówią. A to tylko zależy od Ciebie. Jeśli przekonają się, że nie masz na nic do powiedzenia / a im wcześniej się o tym przekonają, tym lepiej dla Ciebie / daj Ci spokój. O czym więcej masz im do powiedzenia, tym dłużej będą Ci pytać. Jeden z tych panów miał wątpliwość: przyznać się, czy się nie przyznać? Zaprzeczyć się Solidarności, jak św. Piotr Chrystusa? Oczywiście, że się nie przyznać. Przyznanie się jest błędem, jest pierwszym krokiem do mówienia. Nie należy przyznawać się do końca. Ale i tu jest furтка: odmów odpowiedzi na każde podejrzané pytanie. Najlepiej przyjmij z góry, że każde pytanie zadane Ci przez panów z SB jest podejrzané. Szkol przy tym żona i dzieci, żeby wiedziały, że nie wolno im podpisywać, że im jako członkom rodziny przysługuje prawo odmowy zeznań z którego powinni skorzystać. Nawet małe dzieci należy przygotować do tego, że po tatusiu kiedyś przyjdą śli panowie i że mówienie różnych rzeczy o tatusiu tylko mu szkodzi. Wolno Ci podczas przesłuchań patrzeć w okno przyglądać się obrazkowi, oblać własne buty, nawet oglądać album ze zdjęciami, ale nie wolno aby Ci dręknął niesieć twarzą, który by zdradził, że znasz kogoś z albumu, albo, że bardzo denerwuje Ci to, co w tej chwili mówi śledczy. Znam jedną starszą panią, która zamknęła w celi przed przesłuchaniem i która owinięta się płaszczem, usiadła na pryczy i powtarzała w kółko: "nie nie powiem, nie nie powiem". Dzielną kobietą. To ją uratowało. Nie daj sobie wnieść w śledztwie, że ktoś już Ciebie i innych posypał. Panowie z SB pokazują czasem takie gotowe zeznanie, podpisane przez kogoś, ale to nie zawsze jest prawda. Często tak robią tylko po to, abyś się załamał. Odmawiaj zeznań, nawet zaprzeczając nie warto. Nie jest prawdą, że biją, a jeśli, to najwyżej z bólu zemdlejesz. Cień swą ludzką godność bardziej niż wątkę ciało. Zresztą biją naprawdę rzadko, z nas nikogo nie bili jak odmawialiśmy zeznań. rowadzili do celi. Nic więcej się nie działo. A na siedzenie w celi, bracie, jeśli już cokolwiek robisz, musisz być przygotowany. Trzymaj się już od dziś. Zaczynaj od powiedzenia sobie, że nie piśniesz niczego, choćbyś się bardzo bał. A przede wszystkim żadnego nazwiska, ani żadnego adresu. Cóż mogą Ci zrobić oprócz zamknięcia w celi? Nic. A siedzenie w celi nie jest takie straszne. Ot, siedzisz, nie masz nic do roboty. Tylko pamiętaj, że w każdej celi siedzi zawsze jakiś kapuś, /nawet jak tak nie jest, to tak uważaj/. Nie musi to być oprych, może to być ktoś miły, kto poczęstuje Cię herbata, papierosem, pogada i poradzi. Strzeż się nawet swych /mogą się tylko podawać za politycznych/, nigdy nie zwierzaj się, nie mów nazwisk, ani pseudonimów, nie przyznawaj się do żadnych znajomości, nawet zupełnie niezwiązanych ze sprawą. Możesz rozmawiać na ogólne tematy, nigdy nie mów szczegółów z "Twojej sprawy". Niejeden zawierzył i zapłacił za to wyrokiem. Na podchwytliwe pytania w celi też możesz odpowiadać żartobliwie: "odmawiam odpowiedzi". Kiedyś niestety, sam zawierzyłem kobiecie, w mieszanej również w moją sprawę i okazało się, że ona też mówi za dużo. I najlepiej nie pisać, ani nie odbierać grypsów. Teraz, skoro już siedzisz nie masz wpływu na to co się dzieje na zewnątrz, nic już nie poprawisz. Twój gryps może zostać przechwycony i wpięty do akt. Grypsy do Ciebie mogą pisać Twój wrocie /śledczy/ i patrzeć jak reagujesz na treść. Dlatego z rezerwy nie przyjmuj grypsów nawet ich nie czytaj. Rozmawiaj się w inny sposób z towarzyszącymi niedoli, możesz pisać na rękach, mówić przez okno, pukać w ścianę - to nie będzie dowodem. Ale uważaj, kto Cię słucha - pamiętaj o kapusiu w celi "wojej, lub obok. Odmawiaj zeznań, to się opłaci, bo choć zapłacisz, być może wyrokiem /pamiętaj, że czasem to właśnie może Cię od wyroku uchronić/, ale nie będzie Ci wstyd na sali sądowej, ani tym bardziej na wyjściu. Nic nie mów, to się opłaci Tobie i Sprawie, której służyć, Jak Cie jeszcze przekonac? ODMAWIAJ ZE ZNAŃ - BĄDZ CZŁOWIEKIEM!

Janusz

**WALKA O KRZYŻE  
W CZERNICY WROCŁAWSKIEJ**

Zanim wybuchł głośny skandal, związany z usuwaniem krzyży w Szkole Rolniczej w Mielnym kołs Garwolina, już w lutym bitwa o krzyże stoczona została w Zbiorczej Szkole Gminnej w Czernicy. Dzięki zdecydowanej postawie uczniów i rodziców, krzyże w szkole pozostawiono. W agitacji przed czerwcowym głosowaniem do rad narodowych zapewniano nawet, że powołany sędziowski udział w tym głosowaniu, będzie gwarancją, że zdejmowanie krzyży nigdy już nie będzie miało miejsca. Niektórzy mieszkańcy gminy dali się niestety na to nabrać. Frekwencja wyborcza w Czernicy była większa niż w innych gminach województwa wrocławskiego. A teraz mamy efekty! Nowe władze szkolne już w pierwszych dniach roku szkolnego przystąpiły do działania. Krzyże próbuje się narazie zdejmować lub przemieszczać w pomieszczeniach pomocniczych. Akcje rozpoczęto od klas najmłodszych. Nie należy ludzi się, że na tym się skończy. Będąmy więc czujni i brońmy krzyże wszędzie, do broniąc ich przed sobą. Władze muszą wiedzieć, że jeżeli zdejmą krzyże nocą lub przenocą, to będą one wyrwane na ścianach i ławkach. Czy nawet człowiek nie mający daru wiary w Boga, nie powinien patrzeć na krzyż jako na znak łaczenia ludzi - ów, jak powiedział na Papię wielki znak dodawania? Wskazania tego rodzaju trzeba stawiać w sporze między wszystkimi. Wskazania tego rodzaju trzeba stawiać w sporze między wszystkimi.

INFORMUJ, A BĘDZIESZ POINFORMOWANY - prosimy więc naszych czytelników, TKZ-ty, działaczy "Solidarności" i redakcje gazetek zakładowych o nadsyłanie do nas korespondencji obrazujących sytuacje w poszczególnych zakładach. Powinna ona zawierać dane przeznaczone do publikacji najlepiej z okresu kilku miesięcy, obiektywne, redane w formie zwięzłej, rzeczowej. Treść w zasadzie według uznania autora/autorów/, jednak szczególnie pożądane są następujące informacje:

- 1/. działalność "Solidarności" w zakładzie, akcje, ciekawe wydarzenia, represje wobec pracowników/szczegóły/.
- 2/. stan zakłogi, stan neoZZ, składki/jaki procent zakłogi opłaca/, działalność związkowa, prasa docierająca do zakładu/jaka, ile/, własna gazetka zakładowa/jaki zasięg/.
- 3/. ogólna sytuacja w zakładzie, produkcja, wydajność, zarobki, baza i świadczenia socjalne, kłopoty i postępy, działalność neoZZ, samorządu, dyrekcji, nadużycia, marnotrawstwo, fakty które próbuje się zataić przed opinią publiczną, skala tzw. produkcji specjalnej.
- 4/. nastroje wśród zakłogi, opinie skrajne i wyśrodkowane, jak zakłoga widzi przyszłość: zakładu, "Solidarności", podziemia, Polski?
- 5/. jak oceniacie "SW", czego w naszej gazetce brak, a co się wam nie podoba, czego oczekujecie: informacji, instrukcji, polemiki programowej? Czy prasa podziemna jest potrzebna, czy spełnia wasze oczekiwania? Czego się spodziewacie po organizacji SW? Zakładowe władze "Solidarności" prosimy również o podawanie nazwisk, stanowisk i adresów wyróżniających się kolaborantów, szpicli i t.p. Interesuje nas zarówno korespondencja z dużych zakładów pracy, jak i z małych, nawet tych, w których "Solidarnosc" nie działa. Niezależnie od tego, wszystkim naszym czytelnikom prosimy o dalsze nadsyłanie do nas opisów konkretnych zdarzeń, tekstów prezentujących osobiste poglądy i refleksje, wszelkich uwag i pomysłów.

Redakcja, Ar. Inf, SW

GŁOSY I ODGŁOSY xxx 6 sierpnia pielęźniczka wrocławska na Jasna Góra/grupa trzecia z parafii św. Augustyna/ mija redzieckie koszary. Kilku żołnierzy pozarawia nas uśmiechem i rękami. Wagle dwóch z nich stojących na platformie cię żarówki, wyjmuje z kieszeni i pokazuje nam zdjęcie Papieża. Odpowiadamy oklaskami. Ojciec Andrzej mówi przez megafon po rosyjsku: "drodzy przyjaciele, pozdrawiamy was z przekonaniem, iż jesteście tu po to, żeby strzec pokoju". Kierowca w szoferce ma radość na twarzy. Śpiewamy: "pozdrawlam was-alleluja"-mijamy te koszary zdziwieni i wzruszeni.

xxx Na spotkaniu z polonią kanadyjską w Toronto papież Jan Paweł II stwierdził, że "Solidarnosc" jest symbolem takiego porządku, w którym godność i prawa człowieka są kryterium życia społecznego, życia narodowej wspólnoty - dlatego odnosimy się, powiedział papież, z czcią do tego słowa, do tego symbolu, do tej rzeczywistości.

xxx w warszawie skazano na trzy miesiące aresztu Wojciecha Ziemińskiego - jednego z założycieli KOR-u, uczestnika ruchu oporu podczas okupacji. Ziemiński w stanie wojennym powrócił z Zachodu do kraju, twierdząc, że tu chce walczyć o wolność Ojczyzny. Powód aresztowania: aktywny udział w manifestacji przy Grobie Nieznanego Żołnierza w dniu 15 sierpnia br./64 rocznica Cudu nad Wisłą/. Naszym zdaniem więźniem tuż po ogłoszonej amnestii Frasyniuka, Piniora, Ziemińskiego, reżim testuje stopień spacyfikowania społeczeństwa.

xxx Któryś raz powtarzamy wezwanie do wszystkich, którzy ledwo widać koniec z końcem: nie płaćcie ciągle podwyższanych czynszów za mieszkanie/kolejna podwyżka wchodzi w życie od października br./Taka odmowa mogłaby się stać nowym sposobem walki bez przemocy z władzą, której podnoszenie czynszów wcale nie przeszkadza w rozkładaniu budownictwa.

PARODIA SĄDU Na wniosek obrony 17.09.br. we Wrocławiu odbyła się apelacyjna rozprawa w związku z karą 2 miesięcy aresztu nałożoną na Władysława Frasyniuka i Józefa Piniora przez kolegium d/s wykroczeń. Prokuratorem był Wojciech Ogiński, sędzią Marek Siewierski. Ten ostatni prowadził rozprawę tendencyjnie, wręcz demontując wrogość do oskarżonych. Mecenas Afenda, obecna Frasyniuka, zwracał uwagę na uchybienia proceduralne. Mimo to, po pokrotnych zeznaniach świadków, w większości xxx uboli, którzy też w przeważającej liczbie zapelnili sale sądowa/zwykłym ludziami na ogół odmawiano przepustek/, wyrok został utrzymany. I kto tu gwałci prawo i sprawiedliwość?

/ inf. własna/

Dziękujemy: Wir: 950, Wiktorja: 2000, Albert: 1000, Farmacja: 3000, Lampe: 2600, UI: 500+żywn.  
Dyrektor: 1000+1600, Złoty: Ryjek: 1000+500, Ada: 400, Z6rw: 5000, 6kwie: 5000, Ela: 5000, Konkakt: magnetofon+1000, Tlastuś: 2000, Legniczanin: 4000,  
Rysiek: 2000, Lato: 500, Skulap: 1000, Topola: 5000, Jarzabina: 1000, Rogut: 2000  
p. Tosia: 200+500, Batoryjka: 200, Danton: 9000, Winie: 5000, Wyr: 16000  
Gniew: 1000, Cepelia: 1000, Truter: 1600, Filtr: 2000, Letak: 400, Lar: 1700

Ar/57 09.09.1980 r. Władysław Ogiński, Inf, Solidarności, Wrocław